

POSTANOWIENIE

Dnia 13 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Dołhy

SSA del. do SN Mariusz Młockowski

Protokolant Barbara Kobrzyńska

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej Jacka Wygody,

w sprawie **A. R. (osoby lustrowanej)**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na rozprawie

w dniu 13 marca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę osoby lustrowanej

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 czerwca 2012 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w S.

z dnia 28 lutego 2012 r.,

oddala kasację, obciążając A. R. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Postępowanie lustracyjne w tej sprawie wszczęte zostało w czerwcu 2003 r. Orzeczeniem z dnia 7 kwietnia 2004 r. Sąd Apelacyjny w W., jako ówczesny tzw. Sąd Lustracyjny, stwierdził, że A. R. złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne (k. 84). Po rozpoznaniu wówczas odwołania obrońcy lustrowanej, w którym zarzucono obrazę art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych, Sąd Apelacyjny, orzeczeniem z dnia 16 września 2004 r., utrzymał w

mocy zaskarżone rozstrzygnięcie (k. 148). Kasację wywiedzioną od prawomocnego orzeczenia, postanowieniem z dnia 7 kwietnia 2005 r., Sąd Najwyższy oddalił jako oczywiście bezzasadną (k. 210).

Wyrokiem ETPC z dnia 28 kwietnia 2009 r., skarga nr 38886/05, stwierdzono jednak, że w sprawie lustracyjnej A. R. doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 w zw. z ust. 3 lit. b EKPC ze względu na brak należytego dostępu do części tajnej akt lustracyjnych. W związku z powyższym, obrońca lustrowanej, w lipcu 2009 r., wystąpił w oparciu o art. 21d ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.) – zwanej dalej ustawą lustracyjną z 2006 r. - oraz art. 540 § 3 k.p.k., z wnioskiem o wznowienie postępowania lustracyjnego w tej sprawie, a Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 18 listopada 2009 r., sygn. akt II KO 79/09, uchylił wydane w tej sprawie orzeczenia i wznowił postępowanie lustracyjne, przekazując tę sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S. (k. 220).

Sąd ten początkowo, rozpoznając ponownie tę sprawę, orzeczeniem z dnia 22 grudnia 2010 r., umorzył postępowanie lustracyjne w oparciu o art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990, osób pełniących funkcje publiczne (t.j. Dz. U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm.) – zwanej dalej ustawą lustracyjną z 1997 r. – oraz art. 63a ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r., odwołując się do uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., uznając, że odpowiedzialność osób w procesie lustracyjnym jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu art. 42 Konstytucji oraz że w związku z tym, stosownie do art. 181 Konstytucji, do pociągnięcia A. R. do tej odpowiedzialności, niezbędne jest uchylenie jej immunitetu, do którego nie doszło (k. 693-699v). Po rozpoznaniu środka odwoławczego od tego orzeczenia złożonego na niekorzyść osoby lustrowanej przez prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej (zwanego dalej IPN), Sąd Apelacyjny, orzeczeniem z dnia 30 czerwca 2011 r., uchylił zaskarżone rozstrzygnięcie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu, uznając – w ślad za uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., sygn. I KZP 31/10, OSNKW 2011, z. 3, poz. 23 - że odpowiedzialnością karną, w rozumieniu przepisów o immunitecie sędziowskim, jest jedynie odpowiedzialność

za przestępstwa powszechne i skarbowe, a nie odpowiedzialność represyjna ponoszona w trybie ustawy lustracyjnej (k. 760-771).

Po merytorycznym rozpoznaniu przekazanej sprawy, Sąd Okręgowy w S., orzeczeniem z dnia 28 lutego 2012 r., na podstawie art. 22 ust. 2 ustawy lustracyjnej z 1997 r. w zw. z art. 63a ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r., stwierdził, że A. R. złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 6 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 r. (k. 816). Od orzeczenia tego odwołał się prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN na niekorzyść lustrowanej i obrońca na jej korzyść. Prokurator podniósł w swym odwołaniu naruszenie przepisów postępowania, przez przyjęcie jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia przepisu ustawy lustracyjnej z 1997 r., podczas gdy art. 63a ustawy lustracyjnej z 2006 r., zakłada, że przepisy pierwszej z tych ustaw stosuje się jedynie do spraw nie zakończonych przed wejściem w życie drugiej z nich, tj. przed dniem 15 marca 2007 r. oraz pominięcie w uzasadnieniu wyjaśnienia podstawy prawnej zapadłego rozstrzygnięcia, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Obrońca lustrowanej z kolei podniósł zarzuty: a) błędu w ustaleniach faktycznych, b) naruszenia przepisów postępowania, a to: art. 5 § 2, art. 7 i art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., a nadto c) obrazę prawa materialnego poprzez naruszenie art. 4 ust. 4 ustawy lustracyjnej z 1997 r. na skutek uznania kontaktów lustrowanej z funkcjonariuszem organu bezpieczeństwa za współpracę z takimi organami oraz art. 30 tej ustawy w zw. z art. 1 § 1 i art. 4 § 1 k.k. przez przyjęcie błędnej podstawy prawnej definiującej oświadczenie lustracyjne jako złożone „niezgodnie z prawdą”, podczas gdy ustawa obowiązująca w chwili jego składania wymagała „fałszywości oświadczenia”, a nadto art. 30 k.k. przez nieuwzględnienie okoliczności, że składając to oświadczenie działała ona w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności. Wywodząc w ten sposób obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez stwierdzenie, że A. R. złożyła zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne lub o uchylenie tego orzeczenia i umorzenie postępowania. Po rozpoznaniu tych odwołań, Sąd Apelacyjny, orzeczeniem z dnia 28 czerwca 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie.

Od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego kasację wywiódł obrońca osoby lustrowanej, wysuwając zarzuty obrazy: a) art. 4 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 r., przez uznanie kontaktów lustrowanej za współpracę z

organami bezpieczeństwa, b) art. 4 § 1 k.k., przez jego niezastosowanie i przyjęcie błędnej podstawy prawnej definiującej oświadczenie lustracyjne, c) art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., przez przeprowadzenie postępowania bez odpowiedniej zgody wymaganej przez art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 181 Konstytucji oraz d) art. 457 § 3 k.p.k. przez nierzetelne uzasadnienie orzeczenia Sądu odwoławczego i nieodniesienie się do wszystkich zarzutów odwołania. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W odpowiedzi na tę kasację, Dyrektor Biura Lustracyjnego IPN [...], wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Na rozprawie kasacyjnej prokurator IPN także wnosił o uznanie jej za oczywiście bezzasadną.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest bezzasadna w zakresie każdego z podniesionych zarzutów. Jeżeli chodzi o pierwszy z nich, czyli rzekome naruszenie art. 4 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 r., to zauważyć należy, że jest to w istocie połączenie dwóch zarzutów odwoławczych, a mianowicie, podnoszonej wówczas tożsamej obrazy tego przepisu, a jednocześnie błędu w ustaleniach faktycznych, wraz z przytoczeniem tej samej, jak uprzednio argumentacji i to w sytuacji, gdy skarżący nie zarzuca Sądowi odwoławczemu, aby obraził on art. 433 § 2 k.p.k. przez nierozważenie tychże zarzutów. Autor kasacji nie negując faktu kontaktów lustrowanej z funkcjonariuszem służb bezpieczeństwa, próbuje poprzez ten zarzut kasacyjny podważyć ustalenia i oceny Sądów odnośnie charakteru tej współpracy, jako współpracy świadomej i tajnej. Jest to zatem kwestionowanie ustaleń faktycznych pod pozorem zarzutu rażącej obrazy prawa, czego jednak w kasacji czynić nie wolno. W uzasadnieniu tego zarzutu, podobnie jak czyniono to w zwykłym środku odwoławczym, autor wyraźnie zresztą odnosi się do ustaleń Sądu, próbując wykazać, że kontakty lustrowanej z organami bezpieczeństwa wyglądały inaczej, niż ustaliły to Sądy w oparciu o wiarygodne dowody. Zarzut ten zatem w istocie nie ma w ogóle charakteru kasacyjnego, jest bowiem próbą poddania kontroli Sądowi kasacyjnemu ustaleń, które legły u podstaw wydanych w sprawie orzeczeń, a nie obrażą prawa, jak wymaga się tego od kasacji.

Nie jest też trafny podnoszony w tej skardze zarzut obrazy art. 4 k.k., czyli odpowiedniego stosowania w postępowaniu lustracyjnym nakazu opierania się przy

orzekaniu, jeżeli w czasie tego orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia czynu, ustawy nowej, ale sięgania przy tym jednak po ustawę obowiązującą po ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli byłaby ona względniejsza dla sprawcy. Pogląd, że powyższy przepis ma zastosowanie w postępowaniu lustracyjnym opiera się na założeniu, że odpowiedzialność wynikająca z ustawy lustracyjnej jest odpowiedzialnością karną, a sama ta ustawa „inną ustawą karną” w rozumieniu art. 116 Kodeksu karnego.

Autor kasacji odwołuje się w tej materii do stanowiska ETPC wyrażonego w jego decyzji z dnia 30 maja 2006 r. w sprawie Matyjek przeciwko Polsce (nr skargi 38148/03), w której jakoby Trybunał przesądził, że polskie postępowanie lustracyjne jest postępowaniem karnym w rozumieniu art. 6 EKPC, a także do orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2002 r., V AL 33/01 oraz z dnia 25 września 2003 r., V AL 42/01, w których stwierdzono, że ustawa lustracyjna, jako należąca do postępowań represyjnych, musi być uznana za „inną ustawę przewidującą odpowiedzialność karną” w rozumieniu art. 116 k.k. Zauważyć jednak należy, że w przywoływanej przez skarżącego Decyzji ETPC, wskazano jedynie, że: „choć na gruncie prawa krajowego postępowanie lustracyjne nie jest traktowane jako <<karne>>, to Trybunał uznaje, że posiada cechy, które mają silne konotacje karne” („although under the domestic law the lustration proceedings are not qualified as "criminal", the Court considers that they possess features which have a strong criminal connotation”- pkt 51 w/w decyzji).

Podnoszony w tej decyzji fakt bliskiego prawu karnemu charakter odpowiedzialności lustracyjnej, nie oznacza bynajmniej, że odpowiedzialność ta jest automatycznie odpowiedzialnością karną w rozumieniu przewidzianym w Kodeksie karnym. Jest ona jedynie odpowiedzialnością o charakterze represyjnym, w szerokim tego słowa znaczeniu. Już zresztą w samym wyroku ETPC w sprawie Matyjek przeciwko Polsce, podnoszono jedynie, że ze względu na wagę postępowania lustracyjnego i poważne skutki dla osoby, która złożyła nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne, istotne jest, czy osoba ta miała rzetelny proces w rozumieniu art. 6 EKPC, a nie bynajmniej, że był to proces karny w rozumieniu przepisów krajowych. To samo zresztą stwierdzono we wspomnianym już wcześniej wyroku ETPC z dnia 20 kwietnia 2009 r. w sprawie lustrowanej A. R. (pkt 40 tego wyroku).

Wprawdzie rzeczywiście w przywołanych przez skarżącego orzeczeniach Sądu Apelacyjnego w W., uznano ustawę lustracyjną za inną ustawę karną w rozumieniu art. 116 k.k. Należy jednak zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a także sądów powszechnych - na co zresztą powoływał się Sąd odwoławczy w niniejszej sprawie – zdecydowanie dominuje pogląd - uwzględniający także stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, że pojęcie odpowiedzialności karnej na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji, ma znaczenie szersze od tego, jakie przyjmuje Kodeks karny, a ustawowe pojęcie „odpowiedzialność karna” nie może rzutować na treść tego samego pojęcia użytego w Ustawie Zasadniczej (zob. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 listopada 2003 r., SK 22/02, OTK ZU 2003, nr 9, poz. 97) – że odpowiedzialność przewidziana w ustawie lustracyjnej jest odpowiedzialnością o charakterze represyjnym, ale nie każdą taką odpowiedzialność można utożsamiać z odpowiedzialnością karną. Tą ostatnią jest bowiem jedynie odpowiedzialność za zbrodnie lub występki (zob. uzasadnienia: postanowienia 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 20/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 89, uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 31/10, OSNKW 2011, nr 3, poz. 23, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 2011r., II KO 72/10, OSNKW 2011, z. 10, poz. 92, a także np. orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 maja 2011 r., II AKa 389/10, LEX nr 1001370, czy z dnia 20 października 2011 r., II AKa 433/11, LEX nr 1130269, w którym zresztą wyraźnie przyjęto, że w postępowaniu lustracyjnym nie ma zastosowania reguła zawarta w art. 4 k.k.). Podobne stanowisko jest zresztą prezentowane także w doktrynie (zob. J. Raglewski [w:] A. Zoll [red.] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2012, t. I, s. 1458-1460).

Powyższe wskazuje, że można jedynie zasadnie przyjąć, iż **tzw. ustawy lustracyjne, zarówno poprzednia z dnia 11 kwietnia 1997 r., jak i obecna z dnia 18 października 2006 r., normowały i normują odpowiedzialność typu represyjnego, nie będącą odpowiedzialnością karną, o jakiej mowa w Kodeksie karnym, a tym samym nie były one i nie są także „inną ustawą karną” w rozumieniu art. 116 k.k., zaś przepisy Kodeksu karnego mogą być stosowane do tej odpowiedzialności jedynie wtedy, gdy sama ustawa lustracyjna wyraźnie się do nich odwołuje oraz, ewentualnie, w drodze analogii.** Przykładem pierwszego z tych rozwiązań był art. 22 ust. 3 ustawy

lustracyjnej z 1997 r. - po nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 18 czerwca 1998 r., (Dz. U. Nr 131, poz. 860) - w którym odwoływano się do pojęcia osoby najbliższej w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego. Podobne odwołanie funkcjonuje w ustawie lustracyjnej z 2006 r., w jej przepisach art. 20 ust. 3, art. 21a ust. 3 i art. 21d ust. 5. Wyraz drugiemu z nich dano z kolei w przywołanym wyżej postanowieniu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., dopuszczającym stosowanie w postępowaniu lustracyjnym *per analogiam* art. 30 k.k.

Analiza niniejszej sprawy wskazuje jednak, że o podnoszonej w kasacji potrzebie sięgania po art. 4 k.k. w ogóle nie może być mowy. Autor kasacji powołuje się bowiem na fakt, że A. R. złożyła swoje oświadczenie lustracyjne we wrześniu 1998 r., kiedy to art. 30 ustawy lustracyjnej z 1997 r. stanowił, iż prawomocne orzeczenie Sądu Lustracyjnego, stwierdzające fakt złożenia przez osobę lustrowaną „falszywego” oświadczenia, jest równoznaczne z utratą kwalifikacji moralnych niezbędnych do zajmowania funkcji publicznych oraz że dopiero w dniu 27 listopada 1998 r., kiedy to weszła w życie wskazana wyżej nowelizacja tej ustawy, uchwalona 18 czerwca 1998 r., która zmieniła ten przepis, zaczął on sankcjonować surowiej złożenie „niezgodnego z prawdą”, a nie „falszywego” oświadczenia lustracyjnego. Skarżący wywodzi w związku z tym – podobnie zresztą jak czynił to w odwołaniu – że czym innym było składanie „falszywego” oświadczenia, a czym innym oświadczenia „niezgodnego z prawdą”. Rzeczywiście w wersji pierwotnej ustawa lustracyjna z 1997 r. w art. 30 zawierała sformułowanie „falszywe oświadczenie” i przyjmowała, że konsekwencją złożenia takiego oświadczenia przez osobę lustrowaną jest utrata kwalifikacji moralnych niezbędnych do zajmowania funkcji publicznych. Natomiast wspomnianą nowelizacją czerwcową z 1998 r., od 27 listopada 1998 r., na gruncie art. 30, przewidywano konsekwencje złożenia „niezgodnego z prawdą” oświadczenia, a przy tym przyjmowano, iż są tymi konsekwencjami nie tylko utrata kwalifikacji moralnych niezbędnych do zajmowania funkcji publicznych, ale też utrata zajmowanego stanowiska lub funkcji, z tym, że to ostatnie nie dotyczyło jednak sędziów podlegających sądownictwu dyscyplinarnemu. *Nota bene* tą samą nowelizacją zmieniono też treść art. 22 ówczesnej ustawy lustracyjnej, wprowadzając tam m.in. ust. 2 o wydawaniu przez Sąd stosownego orzeczenia, w oparciu o który to przepis wydano orzeczenie w niniejszym postępowaniu.

Rzecz jednak w tym, że w świetle dokumentacji tej sprawy nie jest bynajmniej prawdą, iż osoba lustrwana złożyła swe oświadczenie we wrześniu 1998 r., a więc przed wejściem w życie powyższej nowelizacji. Na taki moment powołuje się wprawdzie obrońca, a i wyroku ETPC w sprawie A. R. stwierdzono, że oświadczenie lustracyjne złożyła we wrześniu 1998 r. Jednakże jak wynika z akt sprawy, w dokumencie, który lustrwana sporządziła i podpisała, jest wyraźnie mowa o posiadaniu przez nią świadomości odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia i o zapoznaniu się z treścią ustawy lustracyjnej z dnia 11 kwietnia 1997 r., z przywołaniem w tym tekście Dziennika Ustaw z 1997 r. Nr 70, poz. 443 „i z 1998 r. Nr 131, poz. 860” (k. 3). W tym ostatnim Dzienniku Ustaw opublikowana była zaś wskazana wyżej nowela czerwcową z 1998 r. Lustrowana nie mogła zatem złożyć oświadczenia we wrześniu 1998 r, skoro Dziennik Ustaw, w którym opublikowano powyższą nowelizację, nosi datę 27 października 1998 r. Oświadczenie to zatem składała ona po zapoznaniu się z takim tekstem ustawy lustracyjnej, jaki obowiązywał po dniu 27 listopada 1998 r. i poświadczyła zapoznanie się z tą ustawą własnoręcznym podpisem. Musiała to zatem uczynić w listopadzie lub grudniu 1998 r. (*nota bene* prezentata na omawianym dokumencie nosi datę 14.12.1998 r.). To to oświadczenie A. R. stało się następnie w 2003 r., po jego sprawdzeniu, podstawą wszczęcia postępowania lustracyjnego. Wszelkie zatem dywagacje autora kasacji, że konsekwencje oświadczenia lustracyjnego A. R. uległy obostrzeniu po dacie jego złożenia, nie mają żadnych podstaw prawnych. Składała ona je bowiem już w sytuacji, gdy obowiązywała wskazywana przez skarżącego nowelizacja. Tym samym i ten zarzut kasacyjny jest pozbawiony jakichkolwiek racji.

Nie jest też trafny trzeci z zarzutów przywoływanych w tej skardze, o konieczności uprzedniego uchylenia lustrwanej, jako sędzi w stanie spoczynku, immunitetu z jakiego korzysta ona na podstawie art. 181 Konstytucji i art. 80 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Autor skargi powołuje się tu – jak już wspomniano - na uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., w której uznano, że postępowanie lustracyjne wobec sędziów tego Trybunału wymaga uprzedniego uchylenia sędziemu immunitetu, z jakiego korzysta on stosownie do art. 196 Konstytucji, a więc podobnego do immunitetu, o którym mowa w art. 181 Ustawy Zasadniczej. Zauważyć jednak należy, że jak wskazano w przywoływanym już wyroku Sądu

Najwyższego z dnia 17 sierpnia 2011 r., II KO 72/10, wszczęciu i prowadzeniu postępowania lustracyjnego wobec sędziego, który złożył oświadczenie lustracyjne, nie stoi na przeszkodzie brak zezwolenia sądu dyscyplinarnego, o jakim mowa w art. 80 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. W uzasadnieniu tego wyroku zasadnie podniesiono, że uchwale Trybunału trudno przypisywać moc wiążącą, jako że została ona podjęta w oparciu o trudną do ustalenia podstawę prawną, gdyż nie może jej stanowić ani art. 14 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, określający kompetencję Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału, ani uszczegóławiający te kompetencje § 2 Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego, będącego załącznikiem do uchwały Zgromadzenia Ogólnego sędziów TK z dnia 3 października 2006 r. (M.P. Nr 72, poz. 720). Podobne stanowisko w odniesieniu do prokuratorów zajęto w przywoływanej już także uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 31/10. U podstaw obu tych judykatów leżało przyjęcie – przedstawionego wcześniej - poglądu, że odpowiedzialność przewidziana w ustawie lustracyjnej nie jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu Kodeksu karnego, a tylko takiej odpowiedzialności dotyczą immunitety, o jakich mowa w przepisach ustaw o ustroju sądów powszechnych i o prokuraturze. W konsekwencji także omawiany obecnie zarzut kasacji, podnoszący brak zezwolenia sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie lustrowanej do odpowiedzialności przewidzianej w ustawie z 1997 r., jest całkowicie bezzasadny.

Podobnie ocenić należy ostatni z zarzutów, czyli rzekome naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. przez nierzetelne sporządzenie uzasadnienia Sądu odwoławczego. Skarżący podnosi tu brak należytego ustosunkowania się Sądu odwoławczego do podnoszonej w odwołaniu kwestii potrzeby stosowania art. 4 § 1 k.k. oraz błędnej podstawy prawnej orzeczenia, w wyniku której do lustrowanej miał zastosowanie art. 30 ustawy lustracyjnej z 1997 r. w brzmieniu po nowelizacji z 1998 r., zamiast w brzmieniu pierwotnym. Odnośnie pierwszej z nich Sąd odwoławczy obszernie wypowiedział się jednak w wywodach zawartych na k. 888-889 uzasadnienia swego orzeczenia, tyle tylko, że zajął tu stanowisko o niemożności uwzględnienia przepisu art. 4 § 1 k.k., z uwagi na represyjny jedynie, a nie *stricte* karny charakter odpowiedzialności lustracyjnej. Skarżący obecnie powtarza zaś jedynie argumenty, które uprzednio przywoływał w odwołaniu, kontestując wywody Sądu Apelacyjnego z racji nieuwzględnienia podnoszonego wówczas zarzutu. Trzeba natomiast przyznać, że gdy chodzi o podnoszoną w apelacji kwestię związaną z art. 30

ustawy lustracyjnej z 1997 r., to rzeczywiście wypowiedź Sądu drugiej instancji jest tu nader ogólnikowa (k. 889), ale nie ma to jednak istotnego znaczenia, skoro - jak wywiedziono wcześniej – A. R. składała swe oświadczenie lustracyjne już w momencie, kiedy obowiązywała zmiana wprowadzona nowelą z 1998 r. Niezależnie od powyższego należy w tym miejscu podnieść, że rozwiązanie zawarte w art. 30 w/w ustawy, dotyczyło jedynie konsekwencji wydania orzeczenia stwierdzającego złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, a więc nie odnosiło się do samego orzekania, które dotyczy jedynie stwierdzenia charakteru owego oświadczenia. Nie można zatem podnosić, a tym bardziej kontestować, ani w zwykłym środku odwoławczym, ani w kasacji, konsekwencji prawnych, jakie niesie za sobą określone rozstrzygnięcie. Przedmiotem zarzutów mogą być bowiem jedynie uchybienia dotyczące samego tego rozstrzygnięcia.

Powyższe wskazuje, że żadne z uchybień, o jakich mowa w tej kasacji w realiach tej sprawy miejsca nie miało. Jest to zatem skarga niezasadna, a nawet granicząca z oczywistą bezzasadnością. Mając jednak na uwadze rangę odpowiedzialności lustracyjnej i charakter problemów, jakie – bezzasadnie jednak – w niej podniesiono, oddalono jedynie tę kasację na zasadach ogólnych. Z racji takiego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy, stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k., obciążył jednocześnie osobę lustrowaną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.